

Rozważanie na szósta niedzielę Wielkanocy

Rozważanie na szósta niedzielę Wielkanocy. Proponowane tematy to: Wzajemnie się miłować; Bóg nigdy nas nie opuszcza; prowadzeni przez Ducha Świętego.

09-05-2021

- Wzajemnie się miłować;
- Bóg nigdy nas nie opuszcza;
- Prowadzeni przez Ducha Świętego.

«JAK MNIE UMIŁOWAŁ Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Trwajcie w miłości mojej!» (J 15,9). Tymi słowami Pan Jezus żegna się z bliskimi niedługo przed męką. Wypowiadając je wiedział, że go porzucą. A jednak pragnął wypalić je w ich sercach, aby po przełknięciu goryczy zdrady, ta pewność była dla nich pokarmem dla ich apostołskiego życia. «Już was nie nazywam sługami (...), ale nazwałem was przyjaciółmi» (J 15,15). Chociaż wymaga ona użycia naszej wolności, inicjatywa dla tej wspaniałej przyjaźni pochodzi od Niego. Popatrzył na każdego z nas z miłością i wybrał nas (por. J 15, 16), ponieważ «On sam nas umiłował» jako pierwszy (1 4, 10). «Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję». To sekret, aby zawsze żyć w Nim i nigdy nie utracić Jego przyjaźni. Tej nocy apostołowie nie mieli okazji, aby go

spytać o przykazania jakich mieli przestrzegać, ponieważ Pan Jezus bezpośrednio przekazał im kluczowy punkt: «To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiowałem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich» (J 15, 12-13). Wiedzieli z pierwszej ręki jak kochał Pan. Każdy z apostołów mógłby opowiedzieć o tysiącu osobistych oznak miłości i cierpliwości poprzez które Pan Jezus troszczył się o wszystkich, którzy się do niego zbliżali. Apostołowie widzieli to, wiedzieli, że Pan Jezus był gotowy na wszystko.

W nocy, która rozpoczęła jego bolesną mękę Pan ustanowił nowe *prawo miłości*, do którego przestrzegania jesteśmy zaproszeni jako jego uczniowie: miłość, której miara została ukazana na krzyżu Chrystusa. «Miłość nie jest już przykazaniem, ale odpowiedzią na

dar miłości, z jaką Bóg do nas przychodzi»[1]. Oprócz tego, On sam posyła nas, aby zanieść światu Dobrą Nowinę o jego miłości.

«Przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał» (J 15, 16). Wypełniamy tę misję jeśli uczymy się kochać tak jak On to czyni: dając swoje życie za inne osoby, niosąc jego radość naszym przyjaciołom i znajomym «aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna» (J 15,11)

«BÓG JEST miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim» (1 J 4, 16). Tak święty Jan określa istotę Boga. «Choćby nic więcej nie zostało powiedziane, by pochwalić miłość –mówi święty Augustyn– (...) na wszystkich stronach Pisma Świętego, i jedynie usłyszelibyśmy przez usta Ducha

Świętego „Bóg jest miłością”, niczego więcej nie powinniśmy szukać»[2]. Jeden z pierwszych kroków w drodze wiary polega na wierzeniu, że miłość Boga wobec każdego człowieka jest niezniszczalna. «*Uwierzyliśmy miłości Boga* — tak chrześcijanin może wyrazić podstawową opcję swego życia»[3]. W pewien sposób można powiedzieć, że On *nie jest w stanie* przestać nas kochać, to jest jego *słabość*.

Jako przyjaciele Pana jesteśmy powołani, aby żyć z Nim, w Nim i otrzymujemy *życie dzięki Niemu* (por. 1 J 4, 9). Mamy to samo doświadczenie co apostołowie: kiedy tracimy Go z pola widzenia i zapominamy o Jego miłości, czujemy się zagubieni, jesteśmy suchymi gałęziami. Potrzebujemy być blisko Pana, położyć naszą głowę na jego piersi, jak apostoł Jan. Jednakże, wiemy także, że pomimo tego, że go porzucimy –wiele razy z powodu

słabości—, On szybko przyjdzie, aby nas odnaleźć, jak uczynił to z uczniami po Zmartwychwstaniu. To jest Bóg, «który wybiega nam naprzeciw», otwierając nam ramiona poprzez swoją łaskę, aby przebaczyć jakiekolwiek przewinienie, ponieważ «nie gorszy się ludźmi. Bóg nie nuży się naszymi niewiernościami»[4].

Przeżywamy ostatnie tygodnie okresu wielkanocnego. Od tej niedzieli liturgia kieruje swój wzrok ku przyjsciu Ducha Świętego, którego Jezus obiecał swoim uczniom. Syn powinien wrócić do Ojca. Już nie pozostanie z nimi w sposób widzialny, ale zapewnia ich, że nie mają powodu, aby się niepokoić, ponieważ nie pozostawi ich sierotami. «Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem» (J 14, 25). Po tym wspaniałym doświadczeniu życia

przez trzy lata z Chrystusem, jego nieobecność byłaby nie do zniesienia bez pociechy jego Ducha, a niezwykła misja jaką pozostawił w ich rękach byłaby niemożliwa.

KSIEGA Dziejów Apostolskich, którą czytaliśmy podczas Mszy świętej podczas okresu Wielkanocnego opowiada historię ewangelizacji w latach następujących po Pięćdziesiątnicy. Jest znana pod nazwą ewangelii Ducha Świętego ponieważ ukazuje nam cuda jakie dokonały się przez Niego w rodzącym się Kościele. Duch Święty inspirował odważne kroki apostolskie i wkładał w ich usta słowa pełne mocy, poruszając jednocześnie serca tych, którzy ich słuchali. On przewodził decyzjom na temat przyszłości Kościoła i wytyczał drogę apostołom, prowadził

ich, poruszał i zatrzymywał. Jego miłość była radością i pewnością prześladowanych chrześcijan. Duch, który całkowicie wypełnił duszę Chrystusa wypełniał także serca jego «przyjaciół», ukazując im mądrość pochodzącą od Boga. On ich zachęcał i uświęcał.

Zesłanie Ducha Świętego nie było jedynie zaskakującym wydarzeniem mającym miejsce pewnej niedzieli w Jerozolimie. Całe życie pierwszej wspólnoty było pełne Ducha Świętego, i On sam nadal prowadzi dziś Kościół i może prowadzić nasze serca. W opowieści o nawróceniu Korneliusza Duch Święty zaprowadził Piotra do domu setnika. «Powiedział do niego Duch: Poszukuje cię trzech ludzi. Zejdź więc i idź z nimi bez wahania, bo Ja ich posłałem» (Dz 10, 19-20). Kiedy doszedł do domu i w momencie kiedy Piotr przemawiał, dar Ducha zstąpił na tę pogańską rodzinę tak, że

mówili językami i wielbili Boga.
Wszyscy bardzo się zdumieli
ponieważ Duch Święty nie rozróżniał
pomiędzy Żydami a poganami, nawet
sam Piotr. «Wtedy odezwał się Piotr:
„Któż może odmówić chrztu tym,
którzy otrzymali Ducha Świętego tak
samo jak my?” I rozkazał ochrzcić
ich w imię Jezusa Chrystusa» (Dz 10,
47-48).

Duch Święty jest darem Boga, który
odnawia naszą miłość i nasze
pragnienie służenia Chrystusowi. To
miłość, która sprawia wzrost miłości.
Jego przyjście zaskakuje nas, czasami
ze względu na to, że jest ono
niespodziewane, czasami ze względu
na moc jego działania. Wraz z jego
obecnością, wiara i nadzieja
odzyskują swoją świeżość, miłość
opanowuje serce, radość i dobro
wydają się łatwiejsze w uzyskaniu i
przekazywaniu w otoczeniu. Prośmy
Boga w tę niedzielę, aby tajemnica
Wielkanocy *przemieniła nasze życie,*

jak mówi modlitwa kolekta Mszy świętej. Możemy zwrócić się do Maryi, aby nauczyła nas *trwać* w miłości jej Syna, ufając, że Duch Święty nakryje nasze życie swoim cieniem.

Zdjęcie: *Renata Sedmakova*

[1] Benedykt XVI, *Deus caritas est*, nr 1.

[2] Św. Augustyn, *In Epist. Ioann. ad Parth.*, 7,4.

[3] Benedykt XVI, *Deus caritas est*, nr 1.

[4] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr 64.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/
rozwazania-wielkanocne-6niedziela/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/rozwazania-wielkanocne-6niedziela/)
(09-08-2025)